

MARGINESY

NA PROSTEJ I ZAKRĘTACH

Krystyna

Krystyna wyszła za mąż bardzo wcześnie, za syna sąsiadów. Przeprowadzili się do najbliższego miasta, gdzie świeżo poślubiony mąż szybko znalazł przyzwoitą pracę. Krystyna zawsze chciała mieć liczną rodzinę, ale już pierwszą ciążę zносиła bardzo ciężko, prawie całą przeleżała. Nie najlepiej czuła się także po porodzie. Oczekiwała eksplozji ciepłych uczuć, wielkiej miłości do nowo narodzonej córeczki, jednak nic takiego nie następowało. Nigdy nie pracowała, jej największą ambicją i marzeniem było zajęcie się rodziną.

Jej dni wypełniało ścielenie łóżek, sprzątanie, mycie, pranie i gotowanie. Była bardzo dumna ze lśniącego czystością domu, sama jednak mocno się zaniedbała. Jej wielki, okrągły brzuch zlewał się z dużym, falującym biustem. Nie mieściła się w żadne ubrania sprzed ciąży, ba, niedługo okazało się, że także te z końca ciąży. Dość szybko stała się zaniedbaną, narzekającą kurą domową, z którą nikt nie był się w stanie porozumieć. Krystyna nigdy nie miała zbyt wielu przyjaciół, a w nowym mieście nie знаła praktycznie nikogo. Jej jedynym towarzyszem była córeczka i mąż, który szybko zaczął dążyć do tego, by jak najmniej czasu spędzać w domu. Brał nadgodziny, w weekendy jeździł na ryby i w góry, czasem tylko zabierając gdzieś córkę. Z żoną prawie nie rozmawiał, przekonując się tylko, jak pochopną decyzją był szybki ślub. I tak po kolejnej awanturze nie wytrzymał i spakował jedną walizkę. To tylko utwierdziło żonę w przekonaniu, jakim był niewartym jej patałachem.

Krystynie nigdy nie było łatwo. Co prawda mąż co miesiąc przysyłał jej pieniądze, dosyć sporą kwotę wystarczającą na przyzwoite życie, a ona miała się dodatkowych zajęć, ale zawsze znajdowała kolejny powód do narzekań. Mała Ela rosła zdrowa i bystra. Rozwijała i uczyła się szybciej niż rówieśnicy, błyskawicznie nauczyła się czytać, choć jej matka praktycznie tego nie robiła. Mała była ciekawa świata, lubiła tańczyć, biegać, opiekowała się każdym napotkanym zwierzątkiem, a dzieci bardzo ją lubiły. Krystyna była jednak surową matką i trzymała Elę krótko.

Przez lata niewiele się zmieniło, Krystyna znała praktycznie tylko sklepową, z którą czasem zamieniła kilka zdań, i sąsiadów, ale też głównie z widzenia. Sytuacja miała się nie zmieniać przez kolejne lata, tak jak nie zmieniło się nastawienie Krystyny do świata. Ela dorastała w niełatwym domu. Matka zawsze ją kontrolowała, sama dobierała workowate ciuchy w nijakich kolorach, które skutecznie tuszowały urodę dziewczynki. Zabraniała jej chodzić na urodziny i szkolne imprezy, nadzorowała każdy jej ruch. Mimo to Ela pozostała wesoła, była zawsze lubiana, choć uznawana trochę za dziwaczkę. Nawet przez myśl jej nie przeszło, żeby wyjechać gdzieś na studia. Na szczęście jej wychowawca dopiął swego i namówił ją na studia w jej mieście, choć matka upierała się przy tym, by zaczęła pracę na poczcie albo szkoliła się na krawcową. Zresztą Krystyna zawsze bardziej tolerowała, niż kochała córkę i komunikowała się z nią głównie za pomocą zakazów i nakazów. Nigdy nie dała jej prawdziwego prezentu, na Boże Narodzenie ograniczała się do burchajających rajstop, grzebienia albo szczotki. Mimo to Ela kochała matkę i zawsze się z nią liczyła.

Pierwszy przełom miał nastąpić, gdy Ela poznała doktoranta na swojej uczelni – Roberta. Czytał te same książki, zachwycali go ci sami muzycy i reżyserzy. Całkiem stracił głowę dla Eli i postanowił zrobić wszystko, żeby ona także go pokochała. I wtedy wkroczyła do akcji Krystyna. Czerwona ze złości na samą myśl, że miałaby kiedyś zostać sama, robiła wszystko, by spłoszyć Roberta. Donosiła na niego na uczelni, rozpowiadała bzdury, wyzywała z okna, zdarzyło się jej wylać na niego konewkę zimnej wody, gdy dojrzała go czekającego na Elę. Dziewczyna przez pewien czas słuchała matki i unikała swojego adoratora.

Kolejna wielka zmiana zaszła dopiero, kiedy 21-letnia Ela znalazła podczas sprzątania w szafie pudełko z listami od ojca. Daty sięgały kilkunastu lat wstecz, a wszystkie listy były otwarte i pomięte. Żadnego dziewczyna nie miała nigdy wcześniej w rękach.

Ela, podobnie jak jej ojciec dwadzieścia lat wcześniej, wzięła ze sobą tylko jedną torbę. Nie miała zbyt wielu osobistych rzeczy, spakowała kilka książek, notes i niewiele ubrań. Pierwszy raz w życiu czuła, że jest pewna jedynej stuprocentowo własnej decyzji. Uciekła z domu, zanim Krystyna wróciła z zakupów. Mimo że przez kilka kolejnych lat próbowała się skontaktować z matką, ta nie chciała jej znać. Eli udało się jednak spotkać z ojcem, założyć szczęśliwą rodzinę i urodzić najśliczniejszą dziewczynkę, jaką kiedykolwiek widziała. Krystyna zmarła kilka lat potem, o czym Ela dowiedziała się ze sporym opóźnieniem.

✂

Trochę radości

W ostatnich paru miesiącach sympatycy sportu nie mogli narzekać na brak emocji. Odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Europy, całkiem udane dla naszych reprezentantów. Był Tour de Pologne, w którym najlepszym kolarzem okazał się Rafał Majka. Na Stadionie Narodowym w Warszawie mogliśmy podziwiać słynny Real Madryt. Koniec sierpnia i pierwsza dekada września przyniosły kolejne wydarzenia, po których życzliwie mówi się o naszych sportowcach.

CZEKAMY NA 80 METRÓW

Nasza młociarka Anita Włodarczyk ostatnich kilkanaście tygodni może zaliczyć do bardzo udanych. W mistrzostwach Europy w Zurichu wywalczyła złoty medal. Zapowiadała, że spróbuje ustanowić rekord świata. Nie udało się. Przymierzała się też do tego podczas Memoriału Kamili Skolimowskiej – mistrzyni olimpijskiej z Sydney w 2000 roku. Nie udało się, ale ustanowiła nowy rekord Polski. Po raz trzeci spróbowała pobić rekord świata na zawodach w Berlinie. No i sukces. Anita Włodarczyk w drugiej kolejce rzuciła młotem na odległość 79,58 metra. O 16 centymetrów poprawiła dotychczasowy rekord Niemki Betty Heider. W historii jej startów jest to trzeci rzut na rekord świata.

Przypomnijmy, jak toczyła się rywalizacja młociarek o rekord świata. Pierwszą zawodniczką, która w rzucie młotem przekroczyła 77 metrów, była Rosjanka Tatiana Łysenko. W lipcu 2005 roku w Moskwie rzuciła na odległość 77,06 metra. Zawodniczki rosyjskie w tym czasie przewodziły stawce najlepszych młociarek. Gulfiya Chanafiejewa w czerwcu 2006 roku poprawiła rekord na 77,26 metra. W tym samym roku wspomniana Łysenko dwukrotnie poprawiała rekord świata. Pierwszy raz na 77,41 metra oraz drugi raz na zawodach w Tallinie (15.08.2006 roku) na 77,80 metra. Dopiero po trzech latach padł nowy rekord świata – na 77,96 metra. Dokonała tego Anita Włodarczyk w Berlinie 22.08.2009 roku. W następnym roku, dokładnie 6.06.2010 roku w Bydgoszczy, Polka jako pierwsza na świecie przekroczyła granicę 78 metrów. Osiągnęła 78,30 metra. Rok później Niemka Betty Heider rzutem na odległość 79,42 metra odebrała Polce rekord świata.

Po trzech latach polska młociarka ponownie pobiła rekord świata. W Berlinie (31.08.2014 roku) rzuciła 79,58 metra.

Po tych zawodach powiedziała, że tylko po części zrealizowała swój cel. Chciała przekroczyć granicę 80 metrów. Dodała jeszcze, że jest w dobrej formie i spróbuje jeszcze w tym roku przekroczyć tę granicę. Może uda się jej tego dokonać na zawodach Pucharu Interkontynentalnego w Marakeszu w drugiej połowie września br. Życzymy tego osiągnięcia.

DIAMENT DLA PIOTRA

Nasz reprezentant Piotr Małachowski okazał się najlepszy w rzucie dyskiem w tegorocznej edycji Diamentowej Ligi. Niewątpliwie jest to duży sukces naszego zawodnika. Piotrowi Małachowskiemu, szcycącemu się tytułami wicemistrza olimpijskiego i wicemistrza świata, zwycięstwo to nie dało w pełni satysfakcji. Nasz dyskobol nie może przeboleć niezbyt udanego występu w lekkoatletycznych ME w Zurichu. Nie stanął na podium. Lepiej od niego spisał się krajowy rywal Robert Urbanek, który wywalczył brązowy medal.

W ostatnim występie, w finale Diamentowej Ligi w Brukseli, Piotr Małachowski osiągnął niezły rezultat – rzucił 67,35 metra. Wynik ten pozwolił mu wygrać w tegorocznej edycji. W nagrodę otrzymał 40 tys. dolarów.

Piotr Małachowski oceniając swoje tegoroczne występy, nie potrafił wytłumaczyć wahań formy i słabszego występu w ME. Początek sezonu miał dobry. W maju w Halle rzucił 69,28 metra. Potem było słabiej. Dodał jednak, że po solidnym wypoczynku weźmie się do pracy. Tak by w następnym sezonie rywalizować skuteczniej z Niemcem Robertem Hartingiem. Marzy mu się również występ w igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro 2016. No i miejsce na podium.

KÓŁKA SIĘ KRĘCĄ

Po zwycięstwie Rafała Majki w Tour de Pologne nasi kolarze nadal raczą nas miłymi niespodziankami. Przemysław Niemiec wygrał etap w Vuelta a Espana – wyścigu, który obok Tour de France i Giro d'Italia zaliczany jest do najważniejszych. Jest to pierwsze zwycięstwo etapowe polskiego kolarza w tym wyścigu.

Radosne wieści napływają z Wielkiej Brytanii. W Tour of Britain bardzo dobrze radzi sobie Michał Kwiatkowski. Wygrał etap i został liderem wyścigu. Polak startuje w barwach zespołu Omega Pharma-Quick Step i jest jego liderem. Ma olbrzymie szanse na wygranę całego wyścigu.

HENRYK MARZEC

G Ó R N I C T W O N A Ś W I E C I E

USA

Koncern węglowy Energy Corporation of America zamierza pozwać do sądu amerykańską Agencję Ochrony Środowiska (EPA) za wprowadzenie przepisów o ograniczeniu emisji dwutlenku węgla z istniejących elektrowni węglowych. Firma będzie się domagać udowodnienia, że ocieplenie klimatu spowodowane jest emisją tego gazu. Zarzuca się EPA, że jej stanowisko w tej sprawie nie jest obiektywne. Koncern twierdzi, że w ciągu ostatnich lat dochodzi do oziębienia klimatu. Proces sądowy ma w formie wyroku rozstrzygnąć, czy uzasadnienie decyzji EPA było

oparte na prawdziwych danych dotyczących zmiany klimatu. Obrona stanowiska EPA będzie trudna, gdyż sądy w USA wymagają jednoznacznych dowodów.

CHINY

Zachodnie media górnicze szeroko komentują spekulacje na rynku surowców, w wyniku których ich ceny giełdowe są znacznie zaniżone. Dotyczy to przede wszystkim węgla, miedzi i złota. Dzieje się to w sytuacji stale powiększających się dostaw tych surowców do Chin, które pragną zakupywać je po jak najniższej cenie. W tym celu szereg operacji

handlowych prowadzonych jest poza giełdą. Chiny wykupują na całym świecie kopalnie tych surowców i sprowadzają je do kraju po kosztach ich wydobycia. Wiele zakupów dokonywanych jest przez podstawionych pośredników bezpośrednio u ich producenta. Popularną metodą przy zakupie złota jest jego przestępcze pozyskiwanie i sprzedaż po niskich cenach na niezwykle chłonnym rynku chińskim.

AUSTRALIA

Brendan Pearson, prezes Minerals Council of Australia (MCA), uważa, że dostęp

do węgla jest jednym z warunków likwidacji nędzy i ubóstwa energetycznego. Prawie połowa ludności na świecie nie ma dostępu do energii elektrycznej. Według Międzynarodowej Agencji Energetycznej (IEA) 18 proc. ludzi na świecie nie korzysta z niej w ogóle, a 38 proc. z drewna, resztek poźniwnych i odpadów zwierzęcych stanowiących surowiec służący do gotowania i ogrzewania. Miliard mieszkańców Afryki zużywa taką samą ilość energii elektrycznej co 40 milionów Kanańczyków i Nowozelandczyków. Dziewięćdziesiąt milionów dzieci w Afryce uczęszcza do szkoły bez energii elektrycznej. **AM**